

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 gr. groszy...

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpalto w na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy...

SŁOWO

Wilno, Niedziela 30-go sierpnia 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3.—Tel. drukarni 262.

DZIŚ W NUMERZE:

Walka angielsko-francuska o Mossul. Pierwszy etap w procesie Muraszk. Zygmunta biskupa Mińskiego. Rokowania polsko-litewskie. Manewry armii niemieckiej na granicy Polsk...

Gdańsk, 29 sierpnia.

Walka o Mossul.

Pieniactwo gdańskie zostało należycie ukarane. Ogłoszona w ubiegłym tygodniu decyzja komisji rzeczoznawców Ligi Narodów wydała orzeczenie w sprawie polskiej poczty...

Na wrześniowej sesji swojej będzie miała Liga Narodów nielada orzech do zgryzienia. Staną przed jej wysokim areopagiem nie Polska i Litwa...

Turcja oczywiście stoi twardo przy swoich wyjątkowych do Mossulu prawach.

Liga Narodów ma rozstrzygnąć komu mają przyspaść w udziale bezdenne źródła nafty oraz tereny naftowe stanowiące bezcenne Mossulu przyrodzone bogactwo.

Jak wiadomo, Anglia posiada «mandat» Ligi Narodów na niemal suwerenne władanie oderwaną od po wojennej Turcji Mezopotamją, zwaną obecnie Irakiem.

Oto i pierwsza kwestja: czy państwo posiadające mandat Ligi, ma prawo bądź samowolnie wyzbyc się tego mandatu bądź — jak w cytowanym wypadku — przekształcić go na inny jaki układ, na inną jaką formę rządzenia?

Następnie W traktacie zawartym w 1923-cim w Lozannie powiedziane było, że północna granica samodzielnego państwa Mezopotamji (to znaczy obecnego Iraku) ma być uregulowana drogą bezpośrednich rokowań między rządami angielskim i tureckim.

Tam, na północy Mezopotamji leży właśnie Mossul ze swemi bezcennymi terenami naftowymi. Anglia oczywiście zażądała przyłączenia go do Iraku, do państwa «króla» Fajsala najpokorniejszego sługi Wielkiej Brytanji.

Turcja zażądała aby jej przyznany był Mossul. Sprawa się zaogniła. Turcja zażądała przeprowadzenia w wilajecie Mossulskim plebiscytu. Niech ludność sama oświadczy się wyraźnie: czy chce być przyłączoną wraz z Mossulem do Iraku czy też przeciwnie chce należeć do Turcji?

Jak my dobrze znamy tego rodzaju „ekspedycje” rozjemcze! Panowie Wirsen, Paulis i hr. Tekely, pobierając tyle to tyle funtów dziennie, pracowali w pocie czoła (w ciepłym, bardzo ciepłym kraju) przez bitych siedm miesięcy. I w lipcu bieżącego roku złożyli Lidze Narodów swój raport.

Jakże, ich zdaniem, ma być kwestja mossulska rozstrzygnięta? Oto tak: Przedewszystkiem niema sposobu przeprowadzić jako tako ścisłego rozgraniczenia etnograficznego. Ludność w wilajecie Mossulskim jest tak z sobą przemieszana, że nikt nie podejmie się wytknąć linii osiadłości Arabów, Kurdów, Turków, Yezidów i Żydów.

Przedewszystkiem niema sposobu przeprowadzić jako tako ścisłego rozgraniczenia etnograficznego. Ludność w wilajecie Mossulskim jest tak z sobą przemieszana, że nikt nie podejmie się wytknąć linii osiadłości Arabów, Kurdów, Turków, Yezidów i Żydów.

Przedewszystkiem niema sposobu przeprowadzić jako tako ścisłego rozgraniczenia etnograficznego. Ludność w wilajecie Mossulskim jest tak z sobą przemieszana, że nikt nie podejmie się wytknąć linii osiadłości Arabów, Kurdów, Turków, Yezidów i Żydów.

Przedewszystkiem niema sposobu przeprowadzić jako tako ścisłego rozgraniczenia etnograficznego. Ludność w wilajecie Mossulskim jest tak z sobą przemieszana, że nikt nie podejmie się wytknąć linii osiadłości Arabów, Kurdów, Turków, Yezidów i Żydów.

Należy najpierw ustalić i zdecydować czy mandat dany Anglii na ul. Wileńska 25, tel. 781

Irak ma być prolongowany — ewentualnie nawet na lat 25 — czyli też ma ustać za lat cztery, jeżeli ma ustać za lat cztery, natenczas, zdaniem Komisji należy Mossul przyłączyć do Turcji. Przeciwnie zaś, o ileby Anglja otrzymała mandat na Irak jeszcze na przeciąg 20-25 lat, wówczas należałoby przyłączyć Mossul — do Iraku.

O ileby Liga Narodów nie zdecydowała się na załatwienie sprawy mossulskiej ani w ten ani w owy sposób Komisja proponuje wilajet Mossulski podzielić. Tereny najbogatsze w naftę odeszłyby do Iraku a... reszta wilajetu przypadłaby w udziale Turcji.

Oto na czem sprawa stanęła. Liga Narodów rozważyła we wrześniu podczas szóstych z rządu walnych swych obrad sprawę całą i ogłosiła decyzję.

Obrady w Genewie rozpoczną się 7-go września.

Tymczasem „król” Iraku Fajsal bawi już od dni dobrych dziesięciu w Londynie — dla poratowania zdrowia. Podobno nawet natychmiast po przybyciu nad Tamizę położył się do łóżka. Domniemanie „czuwa przy jego łożu” najtęższa głowa polityczna Iraku, też — przypadkowo! — bawiący w Londynie Dżafar pasza el Askari. On to zwolował „parlament” bagdadzki, on to inscenizował zawarcie przez ów parlament traktatu między Irakiem a Anglią, on to przywiódł do Bagdadu siatwą „deputację” mossulską, żądającą przyłączenia Mossulu do Iraku...

Podobno po londyńskiej swej „kuracji” pojedzie „król” Fajsal do Genewy, dla ewentualnego osobistego ingerowania w debaty tamtejsze nad mostulską sprawą.

Sprawa zaś mosulska wiąże się ściśle z nieustannymi kłopotami Anglii, usiłującej — mówiąc bez ogródek — wyprzeć Francję z Syrii, którą władza też na mocy udzielonego jej przez Ligę Narodów mandatu.

Król Fajsal po drodze z Bagdadu do Londynu gościł świeżo w Syrii i zapewniał ostentacyjnie tamtejszego wielkorządcę, generała Sarraila o jaknajlepszych, serdecznych uczuciach ożywiających Irak, sąsiadujący z Syrią. Wiadomo jednak ile są warte podobne, zwłaszcza ostentacyjne, wynurzenia.

Krótko mówiąc — na cośmy już w tem miejscu nacisk kładli — Anglja w wiecznym swoim niepokoju o „drogę do Indji” radaby rozparć się łokciami od morza Śródziemnego do zatoki Perskiej. Od Libanu do granicy Perskiej. Wówczas dopiero byłaby droga do Indji akuratnie zatarasowana. Z Iraku Anglja dobrowolnie z pewnością nie ustąpi, ani za lat cztery, ani może za oświeżających pięć. Przeciwnie będzie Irak wzmacniać. Nafta mosulska bardzo się przyda... A spotęniały Irak to wielka groźba dla interesów Francji w Azji Mniejszej. Już obecnie jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, że intrygi angielskie w niemałej mierze wznieciły i podtrzymują powstanie syryjskich Druzów, z którem gen. Sarrail do dziś dnia rady sobie dać nie może.

Sprawa przeto mosulska nie jest wyłącznie sprawą angielsko-turecką. Rozstrzygnięcie jej w ten lub inny sposób jest niezmiernie żywotne — dla Francji.

Przed areopagiem Ligi Narodów będzie Francja, wszystkiemi swemi wpływami popierać przyłączenie Mossulu — do Turcji. Wiedzą o tem doskonale w Londynie — i okoliczność ta nie wzmacnia bynajmniej aljancjickich stosunków francusko-angielskich, dość niewyraźnych ostatniemi czasy...

Jac.

Przed areopagiem Ligi Narodów będzie Francja, wszystkiemi swemi wpływami popierać przyłączenie Mossulu — do Turcji. Wiedzą o tem doskonale w Londynie — i okoliczność ta nie wzmacnia bynajmniej aljancjickich stosunków francusko-angielskich, dość niewyraźnych ostatniemi czasy...

Przed areopagiem Ligi Narodów będzie Francja, wszystkiemi swemi wpływami popierać przyłączenie Mossulu — do Turcji. Wiedzą o tem doskonale w Londynie — i okoliczność ta nie wzmacnia bynajmniej aljancjickich stosunków francusko-angielskich, dość niewyraźnych ostatniemi czasy...

Przed areopagiem Ligi Narodów będzie Francja, wszystkiemi swemi wpływami popierać przyłączenie Mossulu — do Turcji. Wiedzą o tem doskonale w Londynie — i okoliczność ta nie wzmacnia bynajmniej aljancjickich stosunków francusko-angielskich, dość niewyraźnych ostatniemi czasy...

Przed areopagiem Ligi Narodów będzie Francja, wszystkiemi swemi wpływami popierać przyłączenie Mossulu — do Turcji. Wiedzą o tem doskonale w Londynie — i okoliczność ta nie wzmacnia bynajmniej aljancjickich stosunków francusko-angielskich, dość niewyraźnych ostatniemi czasy...

MANEWRY ARMII NIEMIECKIEJ.

WARSZAWA. 29. VIII. (tel. wł. Słowa). W pierwszej połowie września na pruskim pograniczu niemieckie Ministerstwo Obrony Krajowej organizuje wielkie manewry, w których wezmą udział garnizony Malborka, Kwidzyna, Iławy, Olsztyna, Elbląga i Królewca oraz pojedyncze oddziały innych okręgów. Przygotowania do manewrów na wielką skalę są zdaje się odwetem na odbyte niedawno manewry polskie.

Wizyty lotników polskich w Rumunji.

WARSZAWA. 29. VIII. (PAT). Na zaproszenie rumuńskiego następcy tronu, który jest szefem lotnictwa rumuńskiego, polska eskadra lotnicza z szefem departamentu czwartego ministerstwa spraw wojskowych gen. pilotem Zagótskim na czele, któremu towarzyszy kapitan obserwator Popiel leci na samolocie typu „Potez 15”.

Oprócz gen. Zagótskiego w skład eskadry wchodzi, inspektor lotnictwa płk. pilot Szrednicki, na samolocie Breguet 14, oraz pułuczniczy Kozłowski i Proban z mechaniczami, na samolotach typu Potez. Nadmienić należy, że samoloty są fabrykacji polskiej, a mianowicie pochodzą: Potezy z fabryki Plage i Laśkiewicz w Lublinie, Breguet zaś z Wojskowych Centralnych Warsztatów Lotniczych. Odjazd nastąpi w poniedziałek dnia 31/VIII o godz. 4 popołudniu z lotniska wojskowego w Mokotowie.

Hindenburg i Ludendorff.

PARYŻ. 29.VIII. (Pat). Odwołanie wizyty prezydenta Hindenburga u Ludendorfa dano powód organowi tego ostatniego „Völkischer Kurjer” do gwałtownych ataków na Hindenburga. Słychać, że stosunki osobiste między Hindenburgiem a Ludendorffem znacznie się pogorszyły.

O przyłączenie Austrii do Niemiec.

PARYŻ. 29.VIII. (Pat). „Echo de Paris” donosi z Berlina, że przewodniczący Reichstagu Loeb ma wygłosić jutro w Wiedniu doniośle przemówienie za przyłączeniem Austrii do Niemiec. Tenże dziennik podaje, że Loeb zamierza również przybyć w dniu 2 września do Paryża, ażeby uzyskać poparcie socjalistów francuskich w kwestji przyłączenia Austrii.

Wzmrożone ataki Riffenów.

PARYŻ. 29. VIII. Pat. Donoszą o wzmożonej działalności nieprzyjaciela w rejonie Tetuanu. Jednym z ważniejszych następstw ostatnich sukcesów oręża francuskiego jest upadek autorytetu Abd-el-Krima. Abd-el-Krim twierdzi, że cokolwiek się stanie międzynarodowe komplikacje zapewnią mu w końcu bezkarność. Przywidują, że w najbliższych dniach marszałek Pétain podejmie zarządzenia, które szybko zlikwidują kwestję riffenską.

Rozruchy komunistyczne w Paryżu.

PARYŻ. 29. VIII. Pat. W czasie wczorajszych manifestacji komunistycznych lekkostrannych zostało 8 agentów policyjnych. Aresztowano 140 osób.

Likwidacja zamachu Kappa.

BERLIN. 29.VIII. Pat. Pisma tutejsze donoszą, że prokuratura niemiecka zawiesiła dochodzenie przeciwko sprawcom zamachu Kappa. Zamachowcy z kapitanem Erhardttem i gen. Lutitem na czele byli od kilku lat poszukiwani przez policję, której jednak dotychczas nie udało się wykryć miejsca ich zamieszkania. Zawieszenie dochodzenia równa się więc amnestji dla tych, którzy brali udział w zamachu.

Balamutne informacje „Zwizdy”.

WARSZAWA, 29 VIII. (Pat.) Gazeta „Zwizda” wychodząca w Mińsku, na Białorusi Sowieckiej zamieszcza dnia 14 lipca treść rozmowy pomiędzy konsulem generalnym Rzeczypospolitej Rolskiej w Charkowie radcą legacyjnym p. Konstanytem Skrzyńskim i zastępcą pełnomocnika komisariatu ludowego spraw zagranicznych w Charkowie p. Maksymowiczem, w której p. Skrzyński miał jakoby wyrazić p. Maksymowiczowi ubolewanie z racji rzekomych napadów wojska polskiego na terytorjum sowieckie i oświadczyć, że napady te są rezultatem działalności sfer wojskowych polskich, które dążą do zerwania nawiązanych stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a S.S.S.R.

Obecnie zarówno „Zwizda” w Mińsku w numerze z dnia 20 sierpnia, jak i wychodzący w Charkowie oficjalny organ U. S. S. R. „Komunist” zamieścili sprostowanie wyjaśniające, że informacja powyższa nie odpowiada rzeczywistości, i że pełnomocnik komisariatu ludowego spraw zagranicznych w Charkowie nie ma z nią nic wspólnego.

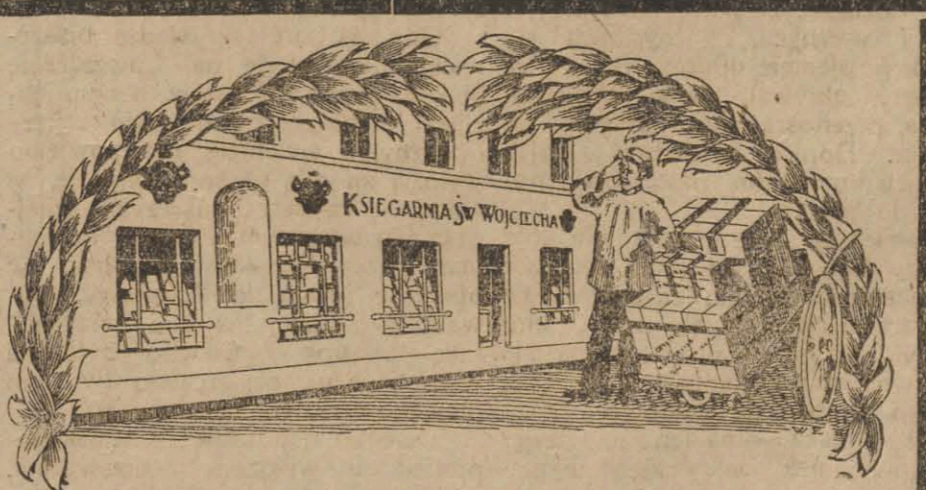
„Ostatni z rodu Gedymina”.

W Abissynji.

Z Kowna donoszą: Pisma litewskie zamieszczają ciekawą wiadomość, że w Abissynji (w Atyce) znajduje się pewien Litwin, b. pułkownik armji rzyjskiej, jakoby ostatni z rodu książęcego Gedymina.

Krwawa strzelanina na granicy sowieckiej.

Z pogranicza donoszą, że, w bliskości strażnicy K. O. P. w Bućkach, pow. Wilejskiego, zaobserwowano krwawą walkę pomiędzy żołnierzami sowieckiej straży granicznej. Żołnierze strzelali do siebie z rewolwerów systemu „Nagana”. Jeden z uczestników bitki został zabity na miejscu. Przyczynę strzelaniny są nieznane. (1)



PODRĘCZNIKI SZKOLNE DO WSZYSTKICH ZAKŁADÓW NAUKOWYCH poleca

KSIĘGARNIA ŚW. Wojciecha WILNO. Dominikańska 4., telefon 845.

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy oddzielnie, P.P. Księgarzom wysyłamy wydawnictwa własne, Książnicy — Atlasu, Ossolineum oraz K. S. Jakubowskiego z oryginalnym rabatem.

Sejm i Rząd.

Narady nad budżetem.

WARSZAWA 29 VIII. (tel. wł. Słowa). Dział w godzinach przedpołudniowych premier Grabski udał się do Belwederu gdzie odbył dłuższą naradę z Prezydentem Wojciechowskim. O godzinie 11 i pół premier odbył konferencję z Min. Sikorskim w sprawach budżetu armji.

W południe zebrała się rada ministrów. Obrady toczyły się na temat budżetu. W kołach politycznych słychać że p. Grabski przedstawił Radzie Ministrów projekt poczynienia oszczędności w budżecie w wysokości 10 proc. Ograniczenia te uważa p. Premier za niezbędne ze względu na sytuację finansową państwa.

Konferencja w sprawie sesji Sejmu.

WARSZAWA 28 VIII. (tel. wł. Słowa). We wtorek odbędzie się posiedzenie przedstawicieli klubów sejmowych w celu omówienia sytuacji ogólnej oraz porozumienia się, czy należy zwołać wcześniej sesję Sejmu. Konferencja ta została zwołana na żądanie niektórych klubów, wyrażających opinię że należałoby przyspieszyć termin obrad Sejmu.

Marszałek Rataj jest zdania że sytuacja nie wymaga tego przyspieszenia i obrady Sejmu powinny rozpocząć się normalnie. Po konferencji Marszałek Rataj wyjeżdża do Zakopanego.

Z M. S. Z.

WARSZAWA. 29.VIII (tel. wł. Słowa). Na czas nieobecności ministra Skrzyńskiego kierownikiem ministerstwa miał zostać p. Wielowieyski poseł polski w Bukareszcie, który następnie miał być mianowany podsekretarzem stanu w M. S. Z. Obecnie projekt ten uległ zmianie. W czasie pobytu min. Skrzyńskiego w Genewie sprawami zagranicznymi będzie kierował premier Grabski przy współpracy dyrektora departamentu p. Badera. Poza tem zapowiedziane zmiany i nominacje zarówno w centrali jak i na placówkach zostały odłożone do czasu powrotu p. Skrzyńskiego.

Nowy wice-minister przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 29.VIII (tel. wł. Słowa). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym nominację na stanowisko wiceministra przemysłu i handlu p. Dolezala. Jednocześnie został wezwany p. Węclawowicz, radca handlowy przy poselstwie w Angorze, w celu objęcia kierownictwa departamentu handlu zagranicznego.

Przeciwko reformie rolnej.

Dnia 16-go b. m. odbył się w Poznaniu Zjazd delegatów okręgowego związku stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, na którym między in. powzięto jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zebrani w Poznaniu w dniu 16 sierpnia 1925 r. na Zjeździe przedstawicieli stowarzyszeń własności miejskiej Woj. Poznańskiego po wysłuchaniu referatu w sprawie uchwalonej przez Sejm ustawy o parcelacji i osadnictwie uchwalili jednogłośnie, zaprotestować wobec Sejmu, Senatowi i Rządu, gdyż

- 1) ustawa ta gwałci prawo własności i jest sprzeczna z 99,98 i 38 art. Konstytucji, 2) spowoduje bardzo znaczne obniżenie wytwórczości rolnej, wprowadzi drożyznę, zachwieje równowagę gospodarczą kraju, uniemożliwi poprawę bilansu handlowego, w razie wojny będzie dla kraju wręcz groźną, 3) nietylko nie zabezpiecza przechodzenia własności polskiej na kresach w polskie ręce, ale je uniemożliwi, 4) zniweczy zaufanie świata zachodniego i uniemożliwi kredyt zagraniczny niezbędny dla rozwoju wszystkich gałęzi życia ekonomicznego w Polsce.

Wobec tego zgromadzenie stwierdza, że krajowi naszemu potrzebna jest zmiana ustroju rolnego, oparta na dobrowolnej parcelacji i utworzenie istotnie zorowych gospodarstw włościańskich, podczas kiedy zamierzona obecnie ustawa jest niszcząca i przewartowa i dla dobra ogólnego ze wszech miar szkodliwa.

Profesor-Doktor W. Jasinski

wznawia przyjęcia 1-go września b. r. choroby dzieci Mickiewicza Nr. 1 m. 18. przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od godz. 3-5.

Pierwszy etap w procesie Muraszki.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa” z Nowogródka).

Nowogródek — aczkolwiek jest jednym z centrów administracji państwowej na Kresach, aczkolwiek jest pamiętnym miejscem lat dziejących największego naszego narodo- wiczca, nigdy zapewne nie zwrócił na siebie tak skupionej u- wagi całej Polski jak w dniach osta- tniech.

Zawdzięczając wprost, że się tak wyrażę, geograficznemu położeniu — Nowogródek wyznaczono na miej- sce procesu Józefa Muraszki, który na jego administracyjnym terenie po-łożył trupem w dniu 29 marca b. r. dwóch wyrzucanych poza nawias społeczeństwa polskiego i armii na- rodowej oficerów, skazanych na sto- kroć większą zdawałoby się karę jak śmierć — wydanie w objęcia śmier- telnemu naszemu wrogowi — Bolszewi- ków.

Za ten czyn Muraszko poniósł natychmiast konsekwencje. Niezależnie od wszelkich innych pobudek — aresztowano go jako zwykłego za- bójcę i osadzono w więzieniu. Dzień 28 sierpnia b. r. przeznaczono na rozprawę publiczną, wynikiem której miał być wyrok sądu Rzeczypospoli- tej, kwalifikujący pod względem pra- wym — ten czyn. Na kilka dni przed procesem Muraszki, przewieziono z więzienia wileńskiego do Nowo- gródka, gdzie wypadło mu być są- dzonym. Więzień nie był jak — przy- którym skłupio się współczucie opi- nji polskiej i jad nienawisci naszego sąsiada ze Wschodu.

Nowogródek zaroził się przeto od przedstawicieli sądu publicznego, przedstawicieli sprawiedliwości pa- tery i prasy — a przytem licznych przyjeźdźców z całej Polski.

Miasteczko otoczono kordonem policji. Na ulicach, a zwłaszcza przed więzieniem i sądem zdwojono czuj- ność, by nic nie zakłóciło poważnego charakteru procesu.

Z chwilą przywiezienia Muraszki do gmachu sądownego — sala przeznac- zona na rozprawę zapadła się do- brze. Poza Muraszki, siedzącym dość obojętnie na ławie oskarżonych, oczy wszystkich zwracają się na jego obróbców znanych adwokatów war- szawskich Szurleja i Niedzielskiego.

Nie mniejszą ciekawość budzi- li siedzący tuż naprzeciw nich zastępcy w powództwie cywilnym wódw po Bagniskim i Wiczorkiewicz, głośni obrońcy komunistyczni adwokaci Du- racz i Honigwill.

Prasa była dla publiczności naj- więcej atrakcyjną stroną procesu.

Przy dużych stołach zasiad- ało wkoło kilkunastu przedstawicieli pism różnego kierunku politycznego, a wśród nich dwóch wydelegowanych przedstawicieli sowieckiej urzędowej prasy: „Rosta” i dziennika „Izwiestja”.

Nie mało było przytem obrazków zgola humorystycznie-złośliwych. Obrazki te wykorzystuje wydelego- wany przez jedno z pism fotograf.

Przytaczam przeto z nich dwa: przedstawiciel jednego z najwięcej „reakcyjnych” pism polskich ma po- obydwu swych stronach za najbliż- szych sąsiadów przedstawicieli „Ro- sty” i „Izwiestij”, w innym znów mo- mencie reprezentant sowiecki pro- wadzi najwięcej ożywioną towar- zysko rozmowę z mec. Szurlejem.

To wiew z widzów bawi, niepo- koń tylko Muraszki, którego pobudi- wość zauważono pierwszy raz w chwili gdy zabrał przed sądem głos powód- cywilny mec. Honigwill. Muraszko ze- względu na częstsze potem tego ro- dzaju odruchy — zyskuje w oczach wielu nawet obojętnych osób sym- patje.

Nastrój na sali wzmacnia się do nieujętego piórem rozmiaru w chwili znanych już wniosków obrony i następ- nie replik stron obu.

Z wniosków mecenasów Szurleja i Niewiadomskiego, staje się oczywi- ście dla przeciętnej obeznanego z pra- wem widza jasnym, że proces ze- wstępu swego napotkał na poważne zapory i nic z niego narazie nie będzie.

Obawa wyrażona w świetnem o- mówieniu wniosku przez mecenasa Szurleja, że proces jeszcze nie dojrzał, gdyż niema materiału, któryby dał wyraz nastrojów z czasu spełnienia czynu samosądu Muraszki widocz- nem było rozszerzyła się nietylko na audytorjum lecz na oskarżycieli pu- blicznych, powodów a nawet i sąd, któremu majestatycznie przewodniczył prezes Bochwic.

Prokurator Rudnicki, gdy polemi- zował z mec. Szurlejem bodaj najsil- niej potwierdził tę obawę, zgadzając się na wprowadzenie do sprawy świadków w rodzaju arcybiskupa Roppa — którzyby mogli najlepiej dać świadectwo stanu uczuciowego Muraszki — jako Polaka, który po- mnać na krzywo wyrządzone Polak- om i Polsce przez bolszewików, nie mógł pogodzić się z faktem wy- słania nieukaranych wbrew decyzji sądów zdrajców Polski do Sow- depji.

Obawa ta, ale już w innym sen- sie wyraziła się w słowach rzecznika powództwa cywilnego z ramienia wódw po Bagniskim i Wiczorkie- wiczu adwokata Honigwill, który — w celu najwidoczniej chyba tuszowa- nia swego wrażenia, zakomuni- kował sądowi, że o ile ten przychyli się do wniosku obrony i zaważę wy- suniętych przez nią świadków — to on i jego kolega w powództwie adwokaci Duracz — ze swej strony zażądają zaważania jako świadków Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisła- wa Wojciechowskiego, premiera Gra- bskiego i b. ministra sprawiedliwości Wyganowskiego, którzy by też coś mogli powiedzieć „o ówczesnych nastrojach” — jeżeli zdecydowali się na wymianę — skazanych na śmierć oficerów na polskich więźniów poli- tycznych w Rosji.

Obawa ta znalazła najlepszy od- dzwięk w orzeczeniu sądu, który po odrzuceniu wszystkich jej błędnych, czy też rozmyślnie nieszczerzych po- budek jak mec. Honigwill — zde- cydował się na odroczenie procesu i powołanie znacznej części świad- ków — o których w jednej z części swego wniosku prosił mec. Szurley.

Proces zatem został odroczony, a na sali odczuć się dało wrazenie jakoby już było po wyroku.

Sąd się powoli opróżnia. Wychodzi i Muraszko otoczony konwojem policji, by udać się w ocz- kiwaniu drugiego etapu swego pro- cesu do więzienia.

Prasa traci swój zewnętrzny cha- rakter, notatki, papier, ołówki giną w teckach lub wprost w kieszeniach reprezentantów tej najubożniejszej części widowni.

Na podwórzu sądowym pracuje jedynie fotograf — ze „Światowida”, za kilkanaście minut wyjeżdża z bramy konwoj z aresztem. Jedzie w krytej karetce.

Przed nim w samochodzie dwaj wyżsi oficerowie policji. Po bokach i z tyłu silny oddział konnych poli- cjanów.

Na dworze zaczyna deszcz. Błotna droga od sądu do więzie- nia nacentkowana jest grupami ciek- awych tej „niebываłej sensacji”.

Nowogródek — pęcznieje zda się od tego chwilowego naludnienia. Najwięcej naludnione jest kasyno urzędnicze — które jakby z umowy otwarło swe gościnnie podwoje dla przyjeźdźców.

Przeważa tu prasa.

Stanowisko Polski.

„Kurier Polski” zamieszcza nastę- pujący wywiad, w sprawie rokowań polsko-litewskich Kopenhadze, z min. Wasilewskim:

— Polska w swej polityce poko- jowej przystała do każdej sposobności, aby przyczynić się do odbudowy i rozwoju normalnych stosunków go- spodarczych europejskiego Wschodu. Wobec tego rokowania, które się mają rozpocząć 30 b. m. w Kopenha- dzie, są wyrazem oddawna istniejącej tendencji polskich czynników urzę- dowych szukania prób jakiegoś mo- dus vivendi między obu sąsiednimi krajami, przedewszystkiem w dziedzi- nie gospodarczej. Chodzi więc o u- stalenie warunków zasadniczych, któ- reby położyły kres obecnej niemo- nalnej sytuacji. Dość powiedzieć, że port kłajpedzki jest odcyniem conajmniej od 2—3 swego naturalnego hinter- landu, leżącego na polskim dorzecz- ni Niemna. To też otwarcie spławu na Niemnie, umożliwienie polskim i li- tewskim kołom przemysłowo-hand- lowym korzystania z odpowiednich środków komunikacyjnych i opieki konsularnej — oto jest główna treść pro- jektowanych obrad.

— Czy na konferencji będą poru- szane sprawy polityczne?

— Konferencja będzie miała cha- rakter czysto gospodarczy i delegacja polska, w myśl otrzymanych instrukcyj nie będzie poruszała spraw politycz- nych.

Jakie są widoki na rezultat konfe- rencji?

Trudno jest przed rozpoczęciem narad, przed ustaleniem szczegółowe- go programu obrad oraz przed ze- nieniem się obu delegacyj przesądzać wyniki konferencji. Stanowisko Polski nie wymaga żadnych wyjaśnień, jest ono bowiem dawno ustalone i znane wszystkim czynnikom, interesującym się sprawą stosunków polsko-litew- skich. Delegacja polska dołoży wszel- kich usiłowań, ażeby osiągnąć kon- kretnie rezultaty, zmieniające zasadi- czo obecny, niemożliwy stan rzeczy.

Jeszcze jedno pytanie: — dlaczego została obrana za miejsce konferencji Kopenhaga.

— Jest nas wszystkich około dwu- dziesięciu. Tutaj dopiero „przy obiedzie” — każdy z nas miał możność ochłonić z pierwszych — przerzanych tak zgoła niespodziewanie wrażeń i kon- centrować materiały dla poszczenia tego co widział i słyszał po drutach telefonicznych w świat.

W kasynie spotykam jednego z prokuratorów. Rzucam mu pytanie oczywiście w sprawie Muraszki, co sądzi o odro- czeniu i jakich należy spodziewać się tego następstw.

Przygodny mój interlokutor — sądzi, że to pierwsze orzeczenie sądu zmieniło nieco charakter procesu.

Sądzi dalej, że powodom cywil- nym więcej zależy na „oczyszczeniu” zabitych przez Muraszki Bagniskiego i Wiczorkiewicza, niż na uzyskaniu w wyroku sądu 10-cio tysięcznej su- my złotych powództwa.

— Być może, że na następną roz- prawę nie będziemy dłużej czekać jak sześć tygodni, dowiaduje się przy końcu.

Może wówczas będę mógł panu coś więcej powiedzieć. Dziękuję, wystarczą mi to odcho- dzę by ostatni wystąpić list na pocztę, B. S.

„Śmierć zabójcy”.

Transparenty sowieckie.

Z pogranicza donoszą: Nocy oneg- dajszej, w kilku punktach bolszewi-

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

Dla uspokojenia opinii publicznej, premier ministrów litewskich Petru- lis, udzielił wywiadu współpracownikom prasy w sprawie sytuacji ekonomicz- nej kraju. Premier oświadczył, że sy- tuacja ta wcale nie jest groźna. Na- turalnie, że jako prezydent ministrów nic innego oświadczyć nie miał prawa.

Przedewszystkiem zbijał dowody o izolacji ekonomicznej Litwy, o czym szeroko rozbiegły się pogłoski po kraju i zagranicą. Litwa stara się za- wierać traktaty handlowe z możliwie największą ilością państw zachodnio- europejskich. Na porządku dziennym są pertraktacje w sprawie zawarcia tych traktatów z Francją, Ameryką i Włochami.

Otwarcie przyznał się jednak mi- nister do katastrofalnego braku na Litwie kapitału obrotowego i kredy- tu. Litwa usiłuje zaciągnąć pożyczkę zagraniczną w Anglii lub Ameryce.

W ostatniej chwili donoszą nam z Rygi, że pewna handlowa firma w Ameryce, zamierza udzielić Litwie wysokich kredytów na polepszenie gospodarstwa rolnego i zakup ma- szyn rolniczych.

Sytuacja gospodarcza Litwy.

Opinia publiczna na Litwie oka- zuje wielkie zainteresowanie mającemi się odbyć w Kopenhadze rokowaniami polsko-litewskimi. W związku z tem na pierwszy plan zagadnień pań- stwowych wysunęła się kwestja w jakim stanie znajduje się obecna sy- tuacja handlowa Litwy i czy wycią- gnięcie jakie korzyści z pertraktacyj z Polakami. Musi ta sytuacja nie być bardzo pomyślną, skoro się nią tak interesują na Litwie. Kłajpeda dogo- rzywa i jedynie nadzieje na bliskie u- regulowanie spraw tranzytu na Niem- nie, podtrzymuje ją przy życiu i chroni od zupełnego bankructwa.

Ostatnio sygnalizują nam z Kłajpedy że wybuchł tam ostry zatarg z ro- botnikami, który grozi wybuchem strajku.

Stosownie do ogłoszonego przez Dy- rektorjum minimum przeżycia robo- tniczy fabryk kłajpedzkich zażądali do- ka straż graniczna wywiesiła między

własnymi słupami, transparenty czer- wone z napisami w językach pol- skim i białoruskim: „Śmierć zabójcy Wiczorkiewicza i Bagniskiego. Precz z zandarmskim terorem w Polsce. Niech żyje Polska republika Rad”. Transparenty te jednak zostały w ciągu dnia zdjęte, ze względu na o- bawę władz sowieckich przed samo- rzutną interwencją żołnierzy K.O.P. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

Kto cierpi na żołądek, może go uzdrowić, uczęszczając do Restauracji B. RUDNERA Tatarska 6. gdzie są: codziennie od 12 do 6 g. wiecz. Obiady z 4 dań po 1 zł. 50 gr. od 7 godz. wiecz. kolacje z 2-eh dań po 1 zł. 50 gr. Kuchnia pierwszorzędna. W czasie obiadów i kolacji PRZYGRYWA ORKIESTRA. Artykuły najświetniejsze. Prosimy pofatygować się.

KSIĘGARNIA WACŁAWA MIKULSKIEGO

WILNO, WILEŃSKA 25 TEL. 664

POLECA PODRĘCZNIKI SZKOLNE

dla wszystkich Zakładów Naukowych, a także Kafejki, Bruljony, Mapy, Globusy etc.

Ponadto Kupuje i Sprzedaje PODRĘCZNIKI UŻYWANE

oraz zamienia na nowe. Zamówienia dla Szkół Wiejskich uskutecznią odwrotnie

daluku. Sprawa przeszła do sądu roz- jemczego, który postanowił, iż robo- tnicy mają prawo żądać dodatku w wysokości 5 proc. Delegaci robotni- ków, nie zwyczajnie na wyrok, żądali dodatku, minimum 10 proc. Większe fabryki wypowiedziały się za straj- kiem. Pracodawcy wtedy zgodzili się na 7 proc. Wobec tego biuro zrę- kło się strajku, lecz niektórzy robo- tnicy na to się nie zgadzają.

W państwie czerwonej gwiazdy

Kooperacja rolna w Borysowskim. — Lot Moskwa-Paryż. — Napad na przewodniczącego „Komsomola”.

Ogólna liczba spółek rolnych w okręgu Borysowskim sięga obecnie liczby 43. Wszystkie te spółki łączą 8676 udziałowców, obejmując w ten sposób 14,9 procent ogólnej liczby gospodarstw wiejskich okręgu. Cała powyższa sieć kooperacji rolnej sprzedawała w ciągu ostatnich 5 mie- sięcy towarów za ogólną sumę 235.000 rb., przyczem na każdą poszczególną spółkę kredytową przypada przeciętnie 1824 rb. miesięcznie, zaś na każdą spółkę rolną — 718 rb. W skład Borysowskiej sieci kooperacji rolnej wchodzi ogółem 5 punktów dla oczyszczenia zboża, 3 punkty rozplodo- we i 2 wypożyczalnie maszyn rolni- czych. (i)

Według wiadomości podanych przez pisma sowieckie „Sowawio” w Moskwie urządził lot aeroplanów Moskwa, Paryż. Podyktowane to jest wszelkimi natury politycznej. Jest to chęć zadziernienia przyjaz- nych stosunków sowiecko-francus- kich tym więcej, że lotnicy francuscy złożyli w początkach bieżą- cego miesiąca wizytę w Moskwie. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa, i po kolei rozstrzelali. W cie- le przewodniczącego znaleziono 65 kul karabinowych. Nazajutrz znale- ziono zwłoki i po przeprowadzeniu obdukcji rozpoczęto energiczne śledz- stwo, które dotychczas nie dało ża- dnych pozytywnych rezultatów. (i)

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dom w którym mieszka prze- wodniczący Komis. wiejskiego we wsi Zamierowszczyzna rejonu pleszczeńskiego Treszczenko Osypa napadło kilku osobników uzbrojo- nych w krótkie kawałeryjskie karabi- ny i dostawszy się podstępem do domu wyprowadził Treszczenko si- łą wtoczył do woza i powieźli do lasu — tu przywiązali go do drze- wa

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHDONICH

Eksport zboża.

Obecny eksport zboża musi zważyć pewne trudności spowodowane koniecznością wyszukania nowych rynków zbytu. Dotychczas bowiem najpoważniejszym odbiorcą polskiego zboża i ziemniaków były Niemcy, dla których Polska stanowiła najtańsze źródło nabycia ze względu na tani transport. Niemcy odbierały zwykle 80 proc. polskiego eksportu zboża, a 90 proc. ziemniaków. Obecnie przedsięwzięty rząd niemiecki cały szereg środków, by uniemożliwić Polsce eksport zboża do Niemiec. Nowa taryfa celna przyjęta niedawno przez niemiecki parlament ma obowiązywać od 1-go września. Przewiduje ona tak wysokie opłaty wwozu, że nie może być mowy o dostawie zboża polskiego do Niemiec.

Pozostaje więc dla nas jedynym wyjściem: eksport naszych 120—130.000 wagonów zboża do dalszych państw, gdyż sąsiedzi nasi bliżsi i dalsi mają sami zboże na eksport, lub zmuszeni są wywozić celem uzyskania równowagi handlowej. Pozostają więc rynki: francuski, angielski, włoski i t. p. Jednak eksport zboża do dalekich państw nie opłaca się przy obecnej kalkulacji międzynarodowej. Transport kosztuje b. drogo. Już teraz kalkulacja się b. drogo polskie na rynku międzynarodowym tylko o 2 złote taniej. Przytem należy wziąć pod uwagę tendencję zniżkową zboża z granicą, tak, że w najbliższych dniach może nastąpić wyrównanie cen. Wówczas stanie się konkurencja nasza na rynku światowym bardzo trudną. Niebezpiecznymi konkurentami dla nas są: Rumunja i Rosja. Rosja ma zamiar rzucić na rynek zagraniczny do 10 i pół miliona ton zboża; Rumunja przeszło 2 i pół miliona ton. Oprócz tego eksport Czechosłowacji wyniesie 1 1/4 miliona ton.

Dlatego też powstają dla nas wielkie trudności w wyszukaniu odbiorcy na ziemiopłodny. Od kilku dni prowadzone są rokowania ze znaną światową firmą zbożową *Louis Dreyfus* o nabycie poważniejszej części polskiego zboża. Chodzi o to, by przy zawarciu kontraktu firma ta wypłaciła producentom à conto 10.000.000 dolarów. Rokowania te napotykają na pewne trudności z powodu drożych cen zboża w porównaniu z ofertami rosyjskimi i rumuńskimi, drożych kosztów eksportowych i trudności kolejowych, gdyż polskie koleje nie posiadają dostatecznej ilości lokomotyw i wagonów, by szybko dostarczyć zboże, co jest koniecznym przy uprzednim zgadaniu gotówki. Należy przyspieszyć, iż nie jesteśmy przygotowani do szybkiego i masowego transportu i nie mamy odpowiednich elewatorów do magazynowania, nawet tymczasowego, transportów zbożowych. Dlatego też eksport zboża nie pójdzie w szybkim tempie.

Można zgóry powiedzieć, że eksport zboża potrwa—przy najlepszych warunkach 5—6 miesięcy. Wobec tego też pieniądze nie wpłyną tak szybko, a będą wpłacane ratami w przeciągu tego czasokresu.

Jest to znaczny brak, gdyż finansowe nasze liczą na wpływy walut zagranicznych z eksportu w przeciągu 2—3 miesięcy.

Jeśli się usunie trudności transportowe, to przy szybkim finansowaniu zagranicy polskiego eksportu zbożowego możemy liczyć na poważny sukces, zabezpieczający sanację naszej sytuacji finansowej.

Będzie to również początkiem zdobycia rynku światowego dla polskiego zboża na przyszłość.

Informacje.

Dokoła złotego.

Opinia sfer giełdowych. Nowa polityka Banku Polskiego została naogół przyjęta przychylnie w sferach giełdowych. Z chwilą, gdy Bank Polski zastosował się w ustaleniu kursu do notowań faktycznych i całkowicie pokrył zapotrzebowanie walut obcych na giełdzie, zaczęła się wytwarzać sytuacja normalna.

Dzięki ustaleniu faktycznego kursu zaczęła napływać do Banku Polskiego waluta z źródeł eksportowych, które dotychczas trzymane były w rezerwie. Należy tedy pamiętać, że napływ ten umożliwił Bankowi Polskiemu systematyczne oddziaływanie w kierunku uregulowania stosunków walutowych.

Umożliwienie interwenjowania. Ostatnie zarządzenia Banku Polskiego świadczą, iż zarząd Banku i rząd zdają sobie sprawę z doniosłości stabilizacji złotego i w tym celu Bank Polski wszedł w kontakt z najważniejszymi bankami zagranicznymi, celem interwenjowania na tamtejszych giełdach, w razie zaatakowania złotego przez spekulantów. Na giełdzie nowojorskiej interwenjacji podjął się dom bankowy Dillon, w Wiedniu zaś „Austriacki Bank Państwa”, względnie „Laenderbank”. W ten sposób złoty nie zostanie pozostawiony własnemu losowi.

Konferencja bankowa. Prasa warszawska donosi, iż rząd, w zrozumieniu ciężkiej sytuacji na rynku finansowym zwołuje w najbliższych dniach konferencję z udziałem przedstawicieli banków — celem uzgodnienia wspólnej akcji. W związku z ograniczeniem przez Bank Polski i banki państwowe kredytów cały szereg banków znalazł się w ciężkiej sytuacji, a to wsku ek braku środków obrotowych. Banki nie mogą inkasować należności od swych dłużników, jak również nie mogą uruchomić swych aktywów, co utrudnia pokrywanie zobowiązań.

Ile mamy okrętów handlowych.

Według wiadomości z Ligi Morskiej i Pracej, zgodnie z ostatnimi obliczeniami rządowemi w sierpniu r. b. pod banderą polską pływało ogółem 16 statków handlowych o ogólnej pojemności 7.696 ton rej. brutto, 4 statki rządowe: „Lwów”, „Kastor”, „Pollux” i „Ursus” o pojemności łącznej 4.330 ton rej. brutto, 2 statki towarzystwa żeglownego „Sarmacja”, „Wisła” i „Wawel” o łącznej pojemności 1445 ton rej. br., 1 statek towarzystwa „Biały Orzeł”, „Józef English”, motorowy o pojemności 750 ton rej. br. i 9 statków prywatnych, handlowych należących do poszczególnych właścicieli o łącznej pojemności 1.171 ton rej. brutto. Spis powyższy nie obejmuje nowozakupionego statku przez rząd polski „Wilja”, który przybył niedawno do Polski.

Kronika zagraniczna Wywłaszczenie lasów w Rosji.

Z Moskwy donoszą że Centralny komitet komunistyczny wydał rozporządzenie oddające lasy do użytku gmin. Zarządzenie to zostało ogłoszone celem wykazania, jak rząd Sowietów stała się o swoich obywateli.

ECHA KRAJOWE

Wędrowki po małych drogach.

— Korespondencja „Słowa” —

IX

Jeszcze jedna noc stracona. Jeszcze „tylko” 6 godzin kolejowych tortur. Jeden małyki załazł z konduktorem, usiłującym wysunąć mnie z wagonu za... zmianę miejsca (zapoznając się, przy tej okazji, ze stanowczością, bezwzględnością, ale i niegrzecznością przedstawiciela władzy kolejowej) i... wrzeszcząc znowu Duszy. Znowu mam możliwość stwierdzenia wyjątkowym stosunków na dworcu dukstańskim. Chcę złożyć zażalenie na konduktora. W nocy, bezpośrednio po przyjęciu pociągu zwracam się do dyżurnego urzędnika ruchu, prosząc o książkę zażaleń.

Otrzymuję uprzejme wyjaśnienie: —żeczne pan pofatygować się o 8-jej rano (jest 2-ga), jak będzie „Naczelnik” —książka znajduje się u niego. Bądź tu mądry człowiek, i złóż zażalenie o 8-jej wtędy, gdy twój pociąg do Wilna odchodzi o 4-jej. To się nazywa „sposób na niespokojnych pasażerów”. (Spokojni wszystko co ich na kolei dukstańskiej spotyka znoszą cierpliwie. Nic ich nie dziwi. Na nic nie burzą się).

Dla zabicia czasu, w oczekiwaniu pociągu, zaczynam rozmowę z którymś z podróźnych. Miejscowy kupiec. Pytam go o Dukstę. Słyszę narzekania, których nie ustyczyć z ust kupca, byłoby czemś godnym napisania na byczej skórce. Poza tem dowiaduję się o ruchliwości handlowej miasteczka, o budzącym się ruchu oświatowym, zwłaszcza wśród młodzieży, o „szalejącej” drożyznie, której miarą jest cena 15 do 20 gr. za klg. najlepszych jabłek i 3 zł. 50 do 4 zł. za klg. masła. To się nazywa na miejscu drożyzna!

Wreszcie doczekuję się chwili sprzedaży biletów, okazuje się że bilet z Dukstą do Wilna kosztuje o 20 gr. drożej niż taki sam z Wilna do Dukst. Ponieważ ludzie brastawscy niczem się na kolejach polskich nie dziwią, zarazony tym przestaję się i ja dziwić. Trochę mi ta różnica w cenie biletów przypomina znaną historję o „Nilskim krokodylu” (15 metrów długości od głowy do ogona liczącym, z powrotem zaś nawet 17-

tu docigającym), ale nie dziwię się...

Jedziemy... Po 5-ciu minutach łagodnego kołysania pociągu, już śpię.

„Budzi mnie gwar wielu głosów otwarcie drzwi i prąd świeżego powietrza. Wierzę mi się nie chce, — toż to N. Wilejka...”

Znowu podziwiam piękne Wileńki brzegi. Karmię wzrok wspaniałymi widokami wzgór podwileńskich. Wychyłam się co chwila z okna, stolicy ziemi naszej upatrując.

Wreszcie... po wielu zakrętach, wyłoniła się w opończę szarych mgieł nizinny spowita. Takie szare, ciche, ale jakieś uroczyste—kochane Wilno. Chwała Bogu!

Kael.

Z Duniłowicz do Postaw.

W związku z mającym nastąpić w dniu 1 stycznia r. 1926 nowym podziałem administracyjnym Wileńszczyzny, prawdopodobnie w końcu przyszłego miesiąca t. j. do nastania mrozów przeniesiony będzie z Duniłowicz do Postaw urząd starostwa pow. Duniłowickiego. (s)

Sport.

(s) Zawody piłki nożnej. W sobotę dnia 29 b. m. na boisku 6 p. p. leg. odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy mistrzem okręgu wileńskiego W. K. S. „Pogonia” a T. S. „Wilja”. Zawody zakończyły się jak rzęsta było do przewidziania zwycięstwem „Pogoni” w stosunku 7:4.

Przebieg gry, pomimo że drużyny stawiły się nie w pierwszorzędnych swych składach był ciekawy. Po stronie „Pogoni” była lekka przewaga, lecz atak pomimo częstych podciągnięć pod bramkę przeciwnika nie umiał wykorzystać dobrych sytuacji. Wogóle brak zgrania się. Natomiast w obronie dobrym był p. Kotlarski. Bramkarz p. Nowak zawodził. Ze strony „Wilji” grali dobrze Ksok II i Lepiarski, natomiast p. Grabowiecki i Zofij. „Wilja” grał b. słabo. Sędziował niezłe p. Bankiewicz. Dziś 30 b. m. na tym że boisku rozegrają powyższe drużyny mecz — rewanżowy.

CZAPKI UCZNIOWSKIE SZKÓŁ PAŃSTW. I OO. JEZUIT.

E. MIESZKOWSKI
UL. MICKIEWICZA 22.

KTO CHCE ZAROBIC PIENIĄDZE!
Każdy, kto tylko chce, może mieć stały lub poboczny lekki zarobek, nie składający żadnego kapitału.

Adres: Dom Technicz.-Handlowy Warszawa, Al. Jerozolimska 65.
Inż. Józef Fidler

Ważne dla Przemysłowców i Kupców.

Windykujemy szybko i tanio w obrębie Warszawy należności z protestowanych weksli i tytułów wykonawczych. Windykacja pod kierunkiem wytrawnych prawników i specjalnego aparatu windykacyjnego. Polecamy uwaźnie prowincji. Warszawa, Dom Złociński, ul. Żelazna 39 m. 18. telef. 245 — 70.

JAK ANIE usuwa radykalnie Zakład Leczn. dla wszelkich zbrozeń mowy i szkła

S. ŻYŁKIEWICZA, Warszawa, Chłodna 22.
Zapisy od 1 września. Prospekty bezpłatnie w kancelarii od 4 — 5 pp.

DNIA 5-go WRZŚNIA B. R.

Polska Macierz Sz. Z. W.

OTWIERA BURSE DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH
BLIŻSZE SZCZEGÓŁY W BIURZE MACIERZY
BENEDYKTYŃSKA 2-3 OD 1-3 PO POŁ.

KRONIKA

NIEDZIELA
30 Dziś
Róży Lim.
Jutro
Rajmunda.

Wsch. st. o g. 4 m. 57.

Zach. st. o g. 5 m. 43.

WILEŃSKA

(s) Rejestracja ośmnastolich. Zgodnie z ustawą z dnia 23 maja 23 r. co rok winna się odbywać rejestracja ośmnastolich męczyzn. W r. b. odbędzie się w dniu 15 września pierwsza taka rejestracja, dotychczas bowiem warunki nie pozwalały na jej przeprowadzenie. Rejestracja w miastach będą magistratą a w gminach—urzędą gminne. Za uchylanie się od rejestracji winnym grozi kara pieniężna w wysokości od 500 złotych lub 6 tygodni aresztu.

(s) Meldowanie się rezerwistów. W najbliższym czasie uregulowaną będzie sprawa meldowania się rezerwistów, którzy zmienili miejsca zamieszkania.

Zgodnie z tem w przyszłości rezerwiści w wypadkach zmiany swych miejsc zamieszkania winni będą meldować o tem w urzędach meldunkowych w miastach i we wsiach w gminach.

(s) Ostateczny wynik poboru r. 1904. Według ostatecznych danych statystycznych z ogólnej ilości poborowych r. 1904 na terenie Wileńszczyzny nie stanowiło się zaledwie 2 proc.

W gminach w których przeważa element litewski lub białoruski stawił się wszyscy.

(s) Płyta pamiątkowa dla „Nieznanego Żołnierza”. W dniu 31 b. m. w poniedziałek o godz. 1 po p. nastąpi na Górze Zamkowej powiżoryczne ułożenie płyty dla „Nieznanego Żołnierza”. Płyta tę ofiarował komitet akademicki „Polonia” i jest wykonana z granitu o rozmiarach przeszło 1 metr kwadr. Na płycie znajdować się będzie data 15 sierpnia, to jest na pamiątkę dnia w którym w r. 1920 zostały oparte z pod Warszawy hordy bolszewickie.

Uroczyste odsłonięcie płyty nastąpi w dniu 9 października r. b. tj. na pamiątkę dnia wejścia wojsk gen. Żeligowskiego do Wilna.

(s) Komitet budowy gmachów dla starostwa Mołodeczńskiego. W Wilnie został zorganizowany komitet budowy gmachów dla przyszłego starostwa pow. Mołodeczńskiego. Na czele Komitetu stoi inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

Urząd starostwa pow. Mołodeczńskiego nie będzie odrazu przeniesiony do m. Mołodeczna lecz stopniowo w miarę budowy potrzebnych gmachów, narazie zaś po 1/1-26 r. urzędować tam będzie ekspozytura starostwa.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, dla załatwienia szeregu spraw dotyczących przyszłego podziału administracyjnego Wileńszczyzny, wyjedzie do Warszawy inspektor administracji p. Gintowt-Dziwiałowski.

(s) Zapotrzebowanie na robotników. W tych dniach Wileński Urząd pośrednictwa pracy wysłał do Grodna 50 murarzy oraz 30 kobiet na roboty do powiatów.

(s) Zakończenie kursów humanistycznych w Dziśnie. W dniu 27 b. m. zakończyły się w Dziśnie kursa humanistyczne dla nauczycieli szkół powszechnych. Ogółem ukończyło je 87 nauczycieli.

Dzięki inspektorowi szkolnemu pow. Dziśnieńskiego p. J. Szukiewiczowi, który nie mało położył pracy nad organizacją tych kursów, praca poszła na darmo, i dziś mamy nowy zastęp nauczycieli wykwalifikowanych.

Warunki wyjazdu do Palestyny. Urząd Emigracyjny zawiadamia, że osobom wyjeżdżającym do Palestyny, obowiązanych w myśl przepisów emigracyjnych do wykazania się w posiadaniu sumy 500—250 funtów sterlingów w pieniądzech bądź w narzędziach pracy z dniem 1 września 1925 r. nie będą wydawane zaświadczenia na bezpłatne pasporyty emigracyjne do Palestyny, czyli, że osoby takie winny uoagać się o zwykłe pasporyty na wyjazd zagranicę, na podstawie zaświadczeń na otrzymanie pasportów emigracyjnych, które wydane były wyżej wymienionej kategorii osób przed pierwszym września r. b. Wizy Urzędu Emigracyjnego udzielane będą tylko do dnia 20 listopada r. b. włącznie. Z dniem 1 września r. b. emigranci, ubiegający się o pasporyty emigracyjne do Palestyny winni w posiadaniu do Urzędu Emigracyjnego zaznaczyć, że do wyżej wymienionej kategorii nie należą.

(s) Posiedzenie Komisji rzeczoznawczej. W dniu 2 września r. b. odbędzie się w lokalu urzędów do walki z lichwą i spekulacją posiedzenie komisji rzeczoznawczej w celu obniżenia cen na towary kolonialno spożywcze.

Wznowienie wydawnictwa „Gwiazdki”. Wobec zamknięcia szkół podczas ferij letnich, Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej wawiesił na lipiec i sierpień „Gwiazdkę” tygodnik dla dzieci i młodzieży. Z otwarciem szkół i z powrotem działowy będzie w wsi, w dniu 1-go września wyjdzie 1-szy numer Gwiazdki. Donosząc o powyższem, polecamy to pozytywne i miłe piśmisko wszystkim rodzicom, wychowawcom i nauczycielom. Dajmy dziecku naszemu na powitanie piśmisko jego własne, które nie tylko czytać będzie z pożytkiem, ale do którego i samo, jak do serdecznego przyjaciela będzie mogło pisywać, zwierając się przed nim ze swych smutków i radości. Adres Redakcji „Gwiazdki” ul. Benedyktyńska 2—3 Wilno. Prenumeratę przyjmują wszystkie polskie księgarnie w Wilnie.

Do Panów i Pań kierowników szkół powszechnych w Wilnie i na prowincji. Polska Macierz Szkolna, która tyle dowodów zyczliwości doznała i doznaje od Sz. Nauczycielstwa, zwraca się niniejszem z prośbą do Niego. Od pół roku już wychodzi staraniem Macierzy „Gwiazdka” tygodnik dla dzieci i młodzieży. Kto bodaj chociaż cokolwiek zajmuje się wychowawstwem działowy, ten wie, jak wielkim czynnikiem i pomocą może stać się piśmisko własne dziecka, z którym ono obcuje bezpośrednio, czyta i może do niego pisywać jak do kogoś bliskiego, otrzymywać odpowiedzi, posyłać zagadki i rozwiązania. Pismo takie staje się wielkim pomocnikiem wychowawcy, ułatwia mu jego zadanie, urabiając umysł i serce dziecka.

Wszystkie te powody skłoniły Macierz do podjęcia bardzo kosztownej, jak obecnie rzeczy, t. j. wydawania „Gwiazdki”. Bez czynnej pomocy jednego społeczeństwa, wydawnictwo nasze istnieć nie będzie mogło. Chodzi o rzecz niewielką, bo o zapremerowanie bodaj jednego egzemplarza pisma do każdej polskiej szkoły i polecenie dzieciom szkolnym nabywanie tego pisma. Prośbę tę składa Polska Macierz Szkolna w niezawodne ręce uswiadomionego nauczycielstwa polskiego i ufa, że zawodu nie dozna, a byt „Gwiazdki” tem samem będzie zapewniony.

Egzaminy wstępne w Państwowym Seminarjum Ochroniarzskim rozpoczną się dn. 31 sierpnia o g. 9 rano. Pięromot 10—2.

Egzaminy wstępne do Szkoły Żeńskiej Zawodowej im. św. Józefa rozpoczną się 2-go września. Lekcje normalne 9-go września. Ostrobramska 29—17.

Zebrań „Klubu Pracy”. W niedzielę on. 30 bm. o godz. 12 i pół pp. w sali kina „Helios” odbędzie się zgromadzenie publiczne, na którym będzie przemawiał prezes „Klubu Pracy” b. minister kolei prof. dr. Kazimierz Bartel na temat „Obecna sytuacja gospodarza i finansowa Polski”.

KRONIKA TOWARZYSKA.

Zaślubiny. 29 sierpnia r. b. ks. Waleryan Meyszłowicz pobłogosławił w kościele św. Jakuba związek małżeński pomiędzy siostrą swoją p. Heleną Meyszłowiczówną, córką Aleksandra i Zofij z hr. Kossakowskich i p. Stefanem Szostakowskim, synem Ś. P. Leona i Ś. P. Melanji z Umiaszowskich. Z okazji ślubu ojciec panny młodej otrzymał następujący telegram od kardynała Gaspari: „Ojciec Święty z Ojcowstwem uczuciem przesyła od serca Helenie Meyszłowiczówny i Stefanowi Szostakowskiemu z okazji ich ślubu błogosławieństwo Apostolskie, jako zadatek łask niebieskich. Błogosławi również obie rodziny.”

Po ślubie odbył się obiad w salach klubu Szlacheckiego, na którym pierwszy toast wzniesiono za Ojca Ś-go.

TEATRY I MUZYKA.

Ostatnie przedstawienie zespołu dramatycznego w Teatrze Polskim. Dziś w Teatrze Polskim grana będzie po raz ostatni najnowsza krociowila Hennegina i i Vevera „Codziennie o 5-jej”. Będzie to jednocześnie ostatnie pożegnalne przedstawienie zespołu dramatycznego, Jutro opuszczają Wilno pp. Grabowska, Godlewski, Kijowski i Woflejo. Niezapomnianie publiczność wileńska tłumnie podąży na to przedstawienie.

Lekcje rysunku i malarstwa

udziela artysta malarz A. Międzybłocki
Plac Katedralny róg ul. A. Mickiewicza 1—6
wejście od placu.

Teatr Letni. Dziś odbędzie się dwa przedstawienia o g. 4-jej pp. po conach znionych ukaze się melodyjna operetka Herwego „Nitouche”, z p. Kosińską w roli tytułowej.

Przedstawienie wieczorowe (o g. 8 m. 15) wy pełni nadwyrz wesola operetka Taurosa „Wściekły lotnik” z udziałem pp. Celińskiej, Kosińskiej, Millerowej, Włodarskiego, Marjańskiego, Piwińskiego, Brusilowicza.

Występy A. Fertnera. Znkomity artysta polski A. Fertner pozyskany został na szereg występów w Teatrze Polskim. Gościwe swą rozpoczyna w najbliższy czwartek w świetnej komedji „Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi”. Występy A. Fertnera wzbudziły żywe zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej. Bilety już są do nabycia w kasie teatralnej 11-1 i 3-9 w.

Wieczór baletowy W. Kwiatkowskiej w Teatrze Polskim. Jutro, w poniedziałek o g. 8 m. 30 odbędzie się wieczór baletowy W. Kwiatkowskiej z zespołem jej uczennic. Część programu poświęcona jest tańcom klasycznym — dostojnym przeobrażeniu do muzyki Chopina Nauda reprezentowane będą tańce do muzyki Bloona, Szmidta, Kalinikowa, Bolińskiego, Rachmaninowa i inn.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Zagnięcie. Dn. 28 b. m. Władysław Saulewicz (Konduktorska 20) zameldował policji iż synowie jego 16-letni Stanisław i 12 letni Edward wyszli z domu w dn. 25 b. m. i dotychczas nie powrócili.

Z zamiarem samobójstwa. Dn. 28 b. m. o godz. 16 18-letni Paweł Pniwski (Słowackiego 16) zabrał z domu rewolwer syst. Nagan i pozostawiając w mieszkaniu list o zamierzonym samobójstwie o oddał list w niewiadomym kierunku. Poszukiwania wszczęto.

Usiłowanie samobójstwa. Dn. 28 b. m. o g. 9 m. 30 Stanisław Wierzbicki (Kalwaryjska 75) usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości esencji octowej. Pogotowie odwoziło Wierzbickę w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba. Przy stanie samobójstwa nieporozumienie rodzinne.

Defloracja. Dn. 28 b. m. o godz. 10 Jakób Kuznik (Wileńska 2) zgwałcił 13-letnią Gierszańską. Kuznika aresztowano.

Miłe złego początku. Dn. 28 b. m. o g. 2 m. Longin Pierzochowski (Lwowska 30) usiłował dokonać kradzieży mieszkaniowej na szkole Aleksandra Wysokiego (zauł. św. Michała 4). Pierzochowski został przytrzymany w mieszkaniu Wysokiego i do kłiwie pobity przez dozorcę domowego. Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala św. Jakuba.

Kradzieże. Z mieszkania O. Barana (Szopena 4) skradziono srebro stołowe na sumę 5000 zł.

Z. Girszowskiemu (Wileńska 8) skradziono z okna wystawowego za pomocą wyjęcia szczyby różne towary galanteryjne na sumę 165 zł.

Z całej Polski.

Strajk metalowców ukończony. W rozwoju stajku metalowców wytworzyło się dość zadziwiające położenie. Związek Klasowy (P. P. S.) podpisał zbiorową umowę i przystąpił do pracy, natomiast bardziej umiarkowane Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Chrześcijańsko-demokratyczne, do których przylpłyali już żywioły radykalne, a nawet komunistyczne zrępowane w syndykalistycznym Związku Tokarzy i zw. Blok, trwały dalej na stanowisku oponentem.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Chrześcijańsko - demokratyczne, widząc, że żywioły komunistyczne dążą do wyzyskania sytuacji dla celów mącenia i chcąc temu przeciwdziałać, ujęły bardziej skłonne do ugody. Ujawniło się to na piątkowym posiedzeniu i zw. Komitetu akcji, na którym przedstawiciele Związków Chrześcijańsko - demokratycznych p. Wasiński i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego p. Gołdykowski, przeferowali uchwałę za przystąpieniem do pracy. P. Berg przedstawiciel Związku Tokarzy oświadczył się przeciwko zakończeniu strajku.

Na znak protestu przeciwko umowie zawartej z przemysłowcami w sobotę przeprowadzony został jednodniowy strajk protestacyjny, w poniedziałek zaś wszyscy robotnicy mają stanąć do pracy.

Wczoraj pracowało już 8 tysięcy robotników. W pełnym ruchu były fabryki wojskowe, w przeważającej części pracowały Lilpop, Parowóz, Borman i Szwede, Norblin, Ursus i inne. Przed niektórymi fabrykami stawały grupki komunistów, usiłujących terorem niedopuszczyć robotników do pracy. Zaszło nawet kilka wypadków pobicia. Zajścia te szybko likwidowała policja.

Ze świata.

Dwadzieście pięć tysięcy dolarów za widok. Syn „króla nafatowego”, John Rockefeller, junior, jest właścicielem wspaniałej willi na wzgórzu Pocantico, niedaleko Nowego Jorku, ołoczonej malowniczymi gajami i trawnikami. Ze wzgórza rozpościera się prześliczny widok na całą okolicę.

Zarząd jednak sąsiedniego miasteczka Tarrytown postanowił wnieść wysoka wieżę ciśnienia dla swych wodociągów akurat naprzeciwko willi Rockefellera, co zszpeciliby zupełnie krajobraz, rozspierającą się z okien willi. Dla uniknięcia więc tej nieprzyjemności, bogacz ofiarował miastu 25 tys. dolarów, byle tylko wieża ciśnienia stanęła gdzieindziej.

NOWE PODRECZNIKI SZKOLNE

KSIĘGARNIA M. ARCTA

ZAKŁADY WYDAWNICZE Sp. Akc. w WARSZAWIE
Nowy-Świat Nr. 35.

- Chelmiński J.* Fizyka w zakresie szkoły średniej. T. II. Nauka o głosie, świetle, magnetyzmie i elektryczności. Dla szkół średnich (w druku).
- Chwiałkowski Z.* Algebra dla klasy V szkół średnich.
- Fedorowicz Z. Dr.* Polska. Krajobraz i człowiek. Wypisy geograficzne z rycinami.
- Jesień W. S.* Słownik angielsko-polski, zawierający 4000 najpotrzebniejszych wyrazów, z wymową. 2.50 —
- Jętkiewiczowa Z. i Słóarska Z.* Pytania i zadania do analizy „Ogniem i mieczem”, z mapką K. Kulwiecia. 1.20 —
- Kalinowski St.* Fizyka. Podręcznik dla szkół średnich, humanistycznych. 2 tomy (w druku).
- Karpowiczowa M. i Kruszczyńska Z.* Pieśń w szkole. Wybór piosenek ułożony metodycznie na 7 lat. Zł. I — VII. od 50 do 2.50 —
- Kazuro S.* Nowe Solfeggio na podstawach systemu tetrachordowego do użytku szkół ogólnokształcących. 1.20 —
- Kłosowski M.* Historia Starożytna. Podręcznik dla szkół średnich, 107 rys. 4 —
- Kolodziejczyk J. Dr.* Ćwiczenia z morfologii roślin I. Morfologia organów roślin kwiatowych z rys. 1.20 —
- Kolodziejczyk T. Dr. i Sumiński St. Dr.* Podręcznik do nauki przyrody, dla klasy IV szkół średnich, humanistycznych, z rys. i XI tabl. barwnymi.
- Kopczyński St. Dr.* Zasady higieny szkolnej. Podręcznik dla seminarjów nauczycielskich. 3.20 —
- Kridl M. Dr.* Literatura polska w XIX w. Cz. I. Od trzeciego rozbioru do wystąpienia Mickiewicza (1785-1822) (cz. II w druku). 4.50 —
- Kwiatkowski St.* Les pays de France. Podręcznik dla klasy VI. szkół średnich, z rys. i mapkami Francji. 4.50 —
- Laganowski St.* Geografia gospodarza ze szczególnym uwzględnieniem Polski dla szkół zawodowych. 1.20 —
- Ziemia w opisach i obrazach. Cz. I. z rys. 4.20 —
- Przez lądy i morza. Część II. Ziemi w opisach i obrazach. 4 części świata. Z rycinami. (w druku).
- Męczkowska T.* Ćwiczenia z propedeutyki fizyki. Cz. I. Światło i ciepło. — 70
- Reiss I. Dr.* Encyklopedia muzyki. Dla szkół muzycznych. 8. —
- Sinko. Dr.* Gramatyka łacińska dla szkół wszelkich typów. 6. —
- Strasburger E.* Krótki przewodnik do zajęć praktycznych z botaniki mikroskopowej. Przeł. T. Kolodziejczyk z rys. 12. —
- Szelągowski A. Dr.* Dzieje powszechne. Cz. IV. Dzieje nowoczesne wyd. II. Z rys. (w druku).
- Szober St.* Gramatyka języka polskiego dla seminarjów nauczycielskich (w druku).
- Wąsik W.* Tematy z języka łacińskiego. Teksty łacińskie do ćwiczeń dla kl. V i VI w oprawie. 3. —
- Teksty łacińskie do ćwiczeń piśm. dla kl. VII i VIII 3. —
- Zydlar J.* Geometria w zakresie szkoły średniej, wyd. nowe.

PEDAGOGICZNE

- Haberkantówna W. Dr.* Z naszych wycieczek. Wyd. II zmienione z rys. 4. —
- Pohoska H. Dr.* Sprawa oświaty ludu w dobie Komisji Edukacji Narodowej 7. —
- Spasowski Wl.* Zasady samokształcenia 3. —
- Ustawy szkolne Stanisława Konarskiego. Tłumaczyła z łacińskiego W. Germain, z objaśnieniami J. Czubka i wstępem Dr. St. Kota. 8. —
- Szelągowski A. Dr.* Z zagadnień dydaktyki historii. Nauka historii w programach gimnazjalnych 3. —
- Nowy katalog wydawnictw własnych, obejmujący wszystkie działy wiedzy, wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

NAJSWIEŻSZY INFORMATOR O SPRAWACH SZKOLNYCH W WILEŃSZCZYŹNIE

Almanach

SZKOLNICTWA
ZIEMI WILEŃSKIEJ

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. CENA 2 ZŁOTE.

CZYSTY ZYSK ZE SPRZEDAŻY PRZEZNACZONY NA ZAKUP BIBLIOTEK DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

SKŁAD MEBLI

ZJEDNOCZONYCH STOLARZY
SPÓŁDZIELNIA.

Trocka 6.

POLECA: Meble od najwykwintniejszych do najskromniejszych.

CENY KONKURENCYJNE.

Tamże przyjmują zamówienia wszelkich robót w zakresie stolarstwa wchodzących.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO

Z ZWIĄZKU ZIEMIENI

ZAWALNA 1 telefon biura 1-47; BOCZNICY 4-62

POLECA:

- OWIES
- ŻYTO
- MAKĘ żytnią i pszeną
- SŁONINĘ
- CUKIER
- SÓL

WILEŃSKIE T-WO HANDLOWO ZASTAWOWE

LOMBARD

WYDAJE: pożyczki pod zastaw kosztowności codzienne od 9-iej do 1-iej

GOTOWIZNĘ NA OPROCENTOWANIE

PRZYMUJE: na dogodnych warunkach.

Gwarancja absolutna.

S-to Michalski zaułek Nr. 1.

SKLEP G. CHAIT Wielka 38 (róg Sawicki)

Zawiadamia, że przy sklepie został otwarty oddział gotowych ubrań uczniowskich wszystkich państwowych i prywatnych gimnazjów oraz szkół powszechnych wszystko z najlepszych materiałów i pod kierownictwem specjalisty.

Przyjmuje się obstalunki.

SZANUJĄCY SWÓJ CZAS

Korzystają zawsze z usług Biura Reklamowego w Wilnie

ul. Garbarska 1, tel. 82.

w którym ogłaszający się znajdują praktyczną radę: jak ułożyć ogłoszenie, do którego pisma podość, w jakim miejscu umieszczyć i t. p.

Za poradę się nie płaci

Kosztuje nie drożej niż w Redakcjach a zaoszczędza znacznie fatygi oddając w BIURZE REKLAM ogłoszenia do wszystkich pism polskich i żydowskich codziennych i tygodniowych.

WARUNKI NAJDOGDNIJSZE.

Darmo otrzymuje „Księgę Handlowo-Przemysłowo-Informacyjną Wilno” kto daje ogłoszenia za pośrednictwem BIURA.

Stałym klientom znaczne rabaty.

Mieszkania.

okoje, domy, płace, majaki i lasy. Kupno — sprzedaż dzierżawa. Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05.

2-3 pokoje do wynajęcia kuchnia do urządzenia

ul. Mickiewicza Nr. 24 — 6.

Lokomobila 9 sił

w ruchu do sprzedania. Lida, Ferna 16, Urbanowicz.

Katalog Nr. 7

wydawnictwa „Pomoc Szkoła” wyszedł z druku. Wysłata się z żądaniem po otrzymaniu 15 groszy (znaczkami). Księgarnia Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-40. (pierwsze piętro, front).

PAPA DACHOWA I SMOŁA KAMIENNA

ogniotrwała i odporna na wpływy atmosferyczne z najlepszych surowców, z gwarancją poleca

D.H.J. IHNATOWICZ I S-ka

Wilno, Zawalna 7. Telef. 841.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny.

Za nadesłaniem zł. 5 — udzielamy wyczerpującej informacji o stanie spraw patentu w Ministerstwach, wszelkich Instytucjach Państwowych, samorządowych, prywatnych oraz wszelkich informacji z dziedziny przemysłu, handlu, rolnictwa i finansów. Wydrukujemy wszelkie i sumy wszelkiego rodzaju zobowiązań. Biuro Zleczeń, Warszawa, Żorawia 47 mieszkania 14. Telef. 306-77.

DOKTOR P. PTASZYŃSKI

Choroby wewnętrzne M. Pohlulanka 10 m. 3. od 5 — 7 g.

DOKTOR W. Wołodźko Internat dla uczniów.

Choroby skórne i weneryczne. Od g. 12-2 i od g. 5-7 Słowackiego 16.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI.

L. KULIKOWSKIEGO ul. Ad. Mickiewicza 33a.

Poleca na sezon jesienny duży wybór materiałów krajowych i zagranicznych, oraz gotowe palta jesienne i zimowe i garnitury. Zakład przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

Roboty solidna. Ceny przystępne.

Aluszerka W. Smałowska

przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Wobec wojny celnej

Kupujcie i popierajcie wyroby tylko krajowe

Uwagde Sz. Rodziców, Nauczycielstwa i młodzieży szkolnej.

NA NOWY ROK SZKOLNY POLECAM:

Dzienniki klasowe i uczniowskie, zeszyty, bruliony, papiery i bloki rysunkowe, Farby, Cyrkle, Tezki, Tomistry, Ołówki Majewskiego, Atrament Leśczyńskiego i t. p.

Ceny konkurencyjne. Dla szkół i ochron odpowiedni rabat.

W. BORKOWSKI.

Mickiewicza 5. Wilno Ś-to Jańska 1.

W DNIU 26 — b. m. ZOSTAŁA OTWARTA PRZY ULICY ZARZĘCZNEJ 5-a.

KSIĘGARNIA I SKŁAD MATERJAŁÓW PISMIENNYCH

TOW. WYCHOWAWCZO OŚW. „PRZYSZŁOŚĆ”

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI.

L. KULIKOWSKIEGO ul. Ad. Mickiewicza 33a.

Poleca na sezon jesienny duży wybór materiałów krajowych i zagranicznych, oraz gotowe palta jesienne i zimowe i garnitury. Zakład przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

Roboty solidna. Ceny przystępne.

Karjera Anciułki.

I.

Jest las. Ileż w nim czaru i tajemniczej, wabiącej melodii... Jaki tłum istnień różnorodnych... Cały świat ponętny, po którym wędrować można bez końca, wciąż nowe odkrywając cuda. Każde drzewo ma swoją indywidualną historję, jest takie właśnie, a nie inne, miało te przygody z zającem ogryzającym jego młode pędy, z pastuskiem łamiącym jego konary, ze złodziejem leśnym, który dziabnął po korze raz i drugi... A mimo to wyrosło wysokie, smukłe, bujne i wyleża swe siły, by po nad czuby towarzyszy spojrzeć hen, po nad bory szumiące, w dal tak dźwięk i bezkresną, że aż się z zdziwienia chwycić ciekawe wierzchołki, kiwając jeden do drugiego i powtarzając sobie nowiny, wieści i przypowieści nieba, przestrzeni i ziemi i które im niosą głęboko rozroste korzenie i szmerzące, rozszepiane liście. Wieści z głębi tej ziemi. Wszystkie westchnienia niezaspokojonych umarłych, wszystkie tajemnice, zasilające soki żywotne, szła po przez pnie smukłe i silne w konary, po to, by rozgwarzyły liście i rozpiewały na wiatr gąłzie. Dlatego, gdy wicher przelatuje, jest w boru taki szepot pospieszny i zdyszany i dlatego tak strasznie, bo się chciało wiedzieć wszystko, co głośnym pogwarem zwierzają drzewa wichrom-latawcom.

Każde gada przytem inaczej. Dęby pomrukują cicho, zahartowane, zamknięte w sobie i nieprzystępne lada jakim wzruszeniem; jeno w jesieni, gdy im ciemno — zielone liście wilgoć rdzą okryje, szeleszczą głośnie, jakby starzy rycerze chrzę-

ścieli bronią, czy pancerzami. Miękką i słodko śpiewa liściemi brzoza, płacząc rozlewna, pokonna wiatrom i burzom; gliupio i sucho powtarza wciąż te same beztreściwe melodie sztywne osina trzęsąca się bez powodu. Milcząca jest jarzębina strojnisia, krasa jagód, w jesieni, dumna, a najpiękniej śpiewają sosny, poważna i przejmująca opowieść, o najgłębszych tajemnicach ludzkich... Wszystkie te głosy zlewają się w chór wymowny i odurzający gwarem, u stóp olbrzymów poszeptują gąszcze leszczyn, ożyn, chwyciają się małe zakłęske łączki, porośnięte rudym trawkiem, wikszą szczeciastą, której żadne bydle tkąć nie chce. Wielkie kiście ciemno-purpurowych kwiatów, wyjąskrawiają się na spalonych polanach, wśród czerwieni poziomek i malin. Paprocie, z wiecznie zakłętym czarem nocy świętojańskiej, rosną ciche, tajemnicze, i kryją w kielichach liści skarby, dające panowanie nad ludźmi... dalej, dalej, w głąb, w serce boru... Oto rojsteczki płowe, o mchach wymokłych, jasných, jak brudne włosy dzieci wioskowych, z bładozielonym odcieniem: stopa kołysze się na tych wklęsłych przestrzeniach, dnach wysychłych jezior, piszcza za każdym krokiem uginając się kożuchy mszaru i mętna woda znaczący krok przechodnia. Nie dobre to miejsce: pieśń i rdza okleja pokrócone, chore chojary i brzożki biedne, wąte, jak dziewczęta po zimie w kurnej chacie spędzonej, wychylające się na przednówek, w poszukiwaniu słonecznych promieni. Złomy drzew, zaroste brodami mchów, grzybów miękkich i gąbczastych, rozpadają się w ohydny gniliżny, jakies, nawet w dzień, opary, dymią lekko z tego za-tęchłego miejsca, gdzie cierpią czar-ni, królki i czasami, jak dobrze

Po puszystym podłożu, jaskrawią się rozsypane jak rubiny krwi kropel, żurawiny, bujne, soczyste, na nikłej nitce, łodygi niewidzialnej, przymocowane do krzaka. Wilcza jagoda, pijanica, rosną tu bujnie, dzieciom na pokusie i śmiertelnie niebezpieczeństwo, duże, opaste trzmielie bęcają o łodygi ziół a dołem przemyka się wśród złych ziół żmija, — gadzina ruda, lub gorsza jeszcze, żelazna, o cudnych, błękitnych błyskach stalowej sukienki i syczącem żągelku, które niesie jad, niechybnie zabójczy. Nie dobre to miejsce.

Milsze stokroć, swojskie i wesole są piaszczyste wzgóreczki, wrzosem porośnięte, kędy wygodnie kopie swe nory „ryzy” lisiura-chycior i znosi dzieciom kuty wioskowe, wyrzucając tylko złote łapy i głowy na skraj lasu. Tam się w ilijowe, gęste kwiatki, po których tańczą i śpiewają stodkie pszczoły, utula szary biedak, zając, o wiecznie umierającym z trwogi tętnie serca i zdradliwych uszach, po nad gliupio wytrzeszczonymi oczami, patującami na raz na oba boki w ciągłym poczuciu niebezpieczeństwa.

Na skrajku lasu, na wzgórzu, chata leśnika. Pozał się Boże, rudera, dziurawa jak sito. Co chca z nią robią poty roku: w jesieni cieszczą zalewa wszędzie, zimą mróz szronem osiada na czarnych, przesiągniętych dymem ścianach z belek, przetykanych mchem, o każdej porze gwizdże, gdy chce, wicher przez szpary, przez malutkie, przyziemne okienka, o spalonych szybkach, a wciąż i wciąż sączy się w kołto, zapelnia izbę mgłą wonną i gryzącą oczu, dym kopcającego ogniska kurzej chaty. Żarna w kacie sieni skrzypiące i piszczące ciężkim kamieniem, mielącym zboże na chleb, kury, kwasny i kleisty, pod piecem czar, pływają z piękna lasu, pół kowity korzonek słodkiego perzu

mróz przycisnął parsuik, kot także gdzieś tam się waleśał. Wiadro z mętną, pachnącą mchem leśnym wodą do picia, i kubeczkami obok, ławy dwie, w róg chaty się schodzące, przed niemi stół, nad niemi zapstrzone do dna obrazy święte, dalej ką-dziel, kuferek, bartogi ze szmat i kożuchów niewietrzzone, niesłane, pełne pcheł, pluskwy w szparach, prusaki w ciepłe pieca, tam że cebrzyki z jadem dla żywoży, nieczęsto myłe sagany i garnki, ładnyse z m mlekiem, pudełko od tytoniu z marchorką, a drugie z solą. Prócz tego, cóż jeszcze? A, muchy w przestrzeni brząkające swe serenady, oblepiające belki ruchomą czarną czapą, komary bzykające wieczorami i pijące z wampirową rozkoszą krew uspięnych, no... i wszy oczywiście, w głowach zwłaszczą pici pięknej, zamieszkującej tę leśniczówkę dworską.

Jest jesienny ranek. Jedną z najprześlicniejszych rzeczy na tej ziemi, wszystko w koto jest tak rozkosznie piękne, że dusza ludzka pije przez oczy, bez tchu, do zachłynienia się, całą barwnością, subtelnym wdziękiem krajobrazu, który otacza się miękkiemi, opalowymi mgłami jak śliczna kobieta umierająca z żalu, że opada z niej młodość i krasa. Ale jeszcze się żegna ze światem, jeszcze chce mu zostawić po sobie wieczne wspomnienie, jeszcze musi być tą niezapomnianą, wraźcą się w myśl, uczucie i wyobraźnię tak, by wszystko inne znikło na długo, by iść za nią zamagnetyzowanym wzrokiem, w twogą, że oto wnet nie będzie jej już nigdy! Na chwilę, głupie serce ludzkie zapomina, że będą inne, równie cudne jesienie i inne, cudne kobiety na drodze życia... Ze zawsze ktoś, gdzieś i kiedyś, będzie odczuwał czar, pływając z piękna lasu, pół kowity korzonek słodkiego perzu

wzgorz, oczu i ust, że będzie z tej mlaska i stęka z rozkoszy, potrząsa symfonji pocalunków wiatru i warg, ryjem i kicha różowym nosem, zjeżdżając z tej melodji kroków, gestów, po-żając ogromną szczeciń na grzbiecie, szumu i szelestu, brat rozkosz, jeśli nagle zagra swą ucztę, z łbem spuszczonej wiaź będzie umiał, i niszczyl ją, czonym zawzięcie i rechem starego i siebie, i szedł jak błędny w bezcel satyra... Z za krzewów głogu, malin, i w bezsens, a za nim odradzać się leszczyn wysunęło się eliżko tych będą te same uśmiechy natury i obszarów, jego Tytania i ostatni a kobiety, umierające w żalu, ale kord melodji, którą gra niepojęta tajemnica czasu i przestrzeni.

Z błękitno-białawo-liliowego tu-manu mgły, rozcieranej jak pył pa-nastelu na ścianie lasu, wynurzają się szare, złote, czerwone i złote, kragle korony drzew, u stóp ich, na skrajku, w cieniu błękitnym, jaka jest tkana srebrem szronu, który się mieni żłono od traw, a purpurowo lub złoto od liści, przyszytych mrozem do król-lewskiego całunu jesieni.

W błękitnem, zda się zastylgłem w kryształ powietrza, plyną, jak motyle, jaskrawo złote liście, znaczące się od ciemno-zielonych, nudnych swą niezmiennością, łapczastych świerków, jaskrawo, złoto, jak rzucane talary uciekające od złych mocy królowiny, lub gubiony przez chciwego kmiotka skarb paproci.

Jest jeszcze wiele innych piękności w tym krajobrazie... jest tęskna dusza tego kraju, w tej ciszy, w tym zapachu grzybów, pleśni, „moczułki” i dalekiego dymu, jest odosobnienie się od całego świata, tajemniczość pierwotnych istnień, której nie zrozumiem człowiek przerafinowany i błą-dzić będzie wśród nich, jak w tym borze, bez dróg, bez planu. Opodał chaty - leśniczówki na kartoflanisku, jak najszlachetniejszy aliaz metalowy, głośnik. Duży wiewpr drapany po grzbiecie krząka z rozkoszy, a mała śmieje się do niego zębami jak mig-daty.

— To właśnie jest Anciułka.

Hel. Romer.